

nych agentów policji, czuwających nad jego osobistym bezpieczeństwem, przed możliwymi zamachami na jego życie.

Napoleon, z jakimś fatalizmem ufając swej szczęśliwej gwiazdzie, nie wierzył w udanie się jakichkolwiek zamachów na swoje życie — 21 grudnia 1800 r. gdy jechał do teatru na oratorium Saula — obok placu Carroussel wprost cudem uniknął wybuchu dwu beczek prochu — pomimo to i później nie wiele sobie robił z zapowiadanych zamachów, a nieraz wprost drwił z nich i z przedsięwziętych środków ostrożności. Gdy mu razu pewnego zakomunikowano, że kilku set uzbrojonych spiskowców zjawilo się w Paryżu i wobec tego zapowiedziana wielka rewja wojskowa, może mu grozić niebezpieczeństwem — nie tylko że odbył jak zwykle pieszego przegląd wojska — ale następnie bez żadnej swity —

niespostrzeżenie wmieszał się w tłum i wrócił do domu.

Ale tylko odnośnie do swej własnej osoby nie uznawał środków policyjnych, zresztą żywo interesował się temi sprawami. Podziwiał talent Fouchego powierzał mu nietylko nadzór nad własną rodziną ale swoje najtajniejsze interesy majątkowe i giełdowe. Ale imo to mu nie dowierzał. Dwukrotnie skompromitowanego bądź to w nazbyt grubych robotach prowokatorskich, jak w r. 1803 bądź to w tajnych poza jego plecami nawiązanych intrygach z Anglikami w r. 1810 usuwał z ministerstwa mimo to nie mógł się bez niego obejść i z powrotem go powoływał na szefa policji, nawet w tym przełomowym okresie studniowych swych rządów.

Nie dowierzając mu jednak, urządził Napoleon jeszcze jako pierwszy konsul swą oso-

bistą tajną kontr-policję wojskową, którą kierowali w zupełności oddani mu generałowie Davont i Savary, który potem przez jakiś czas po usunięciu powtórnem Fouchego objął jego stanowisko. Ponadto zaś utworzył Napoleon jeszcze jedną osobistą kontr-policję dyplomatyczną, której kierownikiem był Talleyrand starszy minister spraw zagranicznych.

Tak więc Napoleon urządził całą misterną sieć policyjną, która mu nietylko oddała duże usługi w uspokojeniu wzburzonego kraju, zaprowadziła w nim ład i porządek i notowała wszelkie objawy opinii zagranicą, ale też wzajem siebie kontrolowała. Policja napoleońska wzorowo była urządzoną, nie dziw też, że naśladowały jej organizację inne państwa, między innymi i Rosja na terenie zwłaszcza Królestwa Polskiego
B. P.

JANUSZ IWASZKIEWICZ.

Ministerjum policji w dobie Napoleońskiej.

Napoleon, ustanawiając dekretem z dnia 14 stycznia 1807 Komisję Rządzącą dla administracji oswobodzonych przezeń ziem polskich, polecił jej powołanie pięciu dyrektorów właściwie ministrów do kierowania skarbem, wojskowością, sprawiedliwością, sprawami wewnętrznymi oraz policją. Utworzenie dyrekcji czyli ministerjum policji było nowością, zapożyczoną z urzędów Cesarstwa. We Francji bowiem w tym czasie istniało osobne ministerjum policji, kierowane w ciągu czasu dłuższego przez niepospolicie zręcznego Fouché. Ciągłe wojny, towarzyszące im wstrząśnienia i zakłócenia normalnego biegu życia, niebezpieczeństwo zamachów na życie pierwszego konsula, następnie Cesarza, wymagały utworzenia specjalnego organu i wyposażenia go w szerokie pełnomocnictwa. Te urzędnicy francuskie żywcem zostały przeniesione do nowopowstającej administracji ziem polskich, oswobodzonych orężem Napoleona.

Podług organizacji, przepisanej przez Komisję Rządzącą w dniu 12 lutego r. 1807, do dyrektora policji należało: zapobieganie buntom i rozruchom, czuwanie nad grami hazardowymi oraz nad zachowaniem obyczajności, kontrola nad paszportami, obmyślenie środków, zapobiegających pożarom, wylewom rzek i chorobom zaraźliwym, urządzenie i dozór nad szpitalami, cenzura gazet i pism, dozór nad miarami i wagami, utrzymywanie w dobrym stanie bruków i mostów po miastach, policja budowlana, czuwanie nad taksami na produkty spożywcze, dozór nad teatrmi, domami rozrywek oraz nad zajazdami, szynkowniami i traktjerniami, wewnętrzne urządzenie miejskich więzień, kontrola nad funduszami miejskimi i kasą ogniową, jurysdykcja pierwszej instancji w sprawach policyjnych i prawo zatrzymywania osób pochwycanych na gorącym uczynku lub włóczęgów, wreszcie nominowanie wszystkich oficyalistów policyjnych i wydawanie dla nich regulaminów.

Projektowany etat dyrekcji policji wynosił 135.800 złotych rocznie i przewyższał etat dyrekcji spraw wewnętrznych. Świadczyło to o znaczeniu, jakie przywiązywano do tej gałęzi administracji. Dyrektorowi policji podlegał prezydent magistratu m. Warszawy, który pełnił jednocześnie w granicach miasta obowiązki policyjne w takim samym zakresie, jak dyrektor policji w obrębie całego kraju.

Jedną z najważniejszych czynności dyrektora policji był dozór zwierzchni nad gospodarką miejską. Kontrolę tą sprawował za po-

średnictwem wydziału policyjnego izb administracyjnych. Obsadzenie stanowisk prezydentów miast, burmistrzów i pozostałych członków magistratów zależne było od dyrektora policji. Z pośród przedstawionych mu dwóch kandydatów na każdy z tych urzędów wybierał jednego i podawał do zatwierdzenia Komisji Rządzącej. Zależność magistratów od dyrektora policji była zupełnie naturalna, zważywszy, że te posiadały bardzo obszerną władzę policyjną w granicach miasta. Ponieważ magistraty były instytucją do pewnego stopnia samorządową, było to wielkim ustępiwem na rzecz decentralizacji państwowej.

Jednym z najbardziej podówczas aktualnych zadań policji miejskiej była walka z ówczesnym paskarstwem, podnoszącym ceny produktów spożywczych, w szczególności chleba i mięsa. Kary i grzywny, nakładane za przekroczenie taksy, nie pomagały i musiano chwycić się energiczniejszych środków. W końcu stycznia 1807 obostrzono kary i postanowiono, że każdy piekarz lub rzeźnik w razie przekroczenia przepisów o taksie podlega konfiskacie towaru na rzecz szpitali, „a nadto skazany zostaje na karę osobistą, wstyd i hańbę przynoszącą, to jest na stanie z mięsem lub chlebem przed ratuszem w miejscu wywyższonem“.

Pod zarządem dyrektora policji znajdowało się towarzystwo ogniowe dla miast i wsi, będące zawiązkiem obowiązkowego ubezpieczenia. Do towarzystwa, które obejmowało narazie tylko 3 departamenty, należały obowiązkowo miasta tudzież wsie i folwarki w dobrach narodowych, udział wsi prywatnych był dowolny. Udziały towarzystwa ogniowego opracował ówczesny dyrektor policji Aleksander Potocki, który z chwilą wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej, nadanej przez Napoleona i przekształcenia dyrekcji policji na ministerjum został ministrem. Był to człowiek bardzo miernych zdolności, stary, schorowany, który częstokroć zasypiał na sesjach ministrów. Zarzucano mu niezręczne i nieumiejętne kierowanie tak niesłychanie ważnym wydziałem, jakim była podówczas policja. W całym kraju rojło się od szpiegów rosyjskich i pruskich, a nieudolny minister policji nie potrafił zapobiec temu, to też z chwilą przybycia do Warszawy nowego rezydenta francuskiego energicznego Bignona postanowiono usunąć Potockiego i na wakujący fotel ministerjalny powołano w r. 1811 człowieka wyższej miary Ignacego Sobolewskiego, później zastępcę tego ministra sekretarza stanu w dobie Kró-

stwa Kongresowego. Zmiana okazała się bardzo korzystną: w Sobolewskim ministerjum policji pozyskało światłego, umiejętnego kierownika. Był to jeden z najpierwszych statystyków w czasie Księstwa Warszawskiego, charakter barłowny, stały, patrijotyzm wypróbowany, umysł ogromnie przenikliwy, ogarniający łatwo różne dziedziny administracji. Niestety, okoliczności były tego rodzaju, że Sobolewski, zaprzatnięty całkowicie dostarczaniem wiadomości Napoleonowi z za kordonu oraz zwalczaniem roboty szpiegowskiej w Księstwie na Rzecz Rosyi, nie mógł zbyt wiele czasu poświęcać ulepszeniom w swoim wydziale.

Podstawą organizacji ministerjum policji były naogół przepisy, wydane jeszcze za Komisji Rządowej. Jedyną ważniejszą reformą w tej dziedzinie było utworzenie na podstawie dekretu królewskiego z dnia 18 marca 1809 r. departamentowych komisarzy policyjnych. Komisarze ci, zostając pod zwierzchnictwem ministra policji, od niego otrzymywali bezpośrednie rozkazy, jemu zdawali raporty ze swoich czynności. Komisarze policji mogli korespondować bezpośrednio z podprefektami, prezydentami, burmistrzami i wójtami gmin, wszyscy zaś oni obowiązani byli wykonywać zlecenia komisarzy, o ile były one potwierdzone przez prefekta. W Warszawie zamiast komisarza policyjnego był ustanowiony osobny prezydent policji, na niego przeszły obowiązki w zakresie policji prezydenta magistratu. W departamentach byli utworzeni specjaliści intendenci policyjni, którzy, nie mając żadnej władzy wykonawczej, obowiązani byli donosić ministrowi policji o wszystkim, co w obrębie departamentów mogło rzucić interesować.

Dodać należy, że kompetencje ministerjum spraw wewnętrznych i policji nie były ściśle rozgraniczone, wskutek czego na tem tle powstawały często spory. Dla zapobieżenia temu często postanowienia i przepisy były wydawane za wspólnym porozumieniem obu ministrów. Ta ostatnia okoliczność była prawdopodobnie główną przyczyną skasowania ministerjum policji i połączenia jego resortów z ministerjum spraw wewnętrznych. Takie były w ogólnych zarysach krótkotrwałe losy pierwszego i jedynego ministerjum policji w Polsce, które nie przeżyło upadku jego twórcy Napoleona i pod gruzami tej katastrofy upadło razem z innemi urządzeniami tak krótkotrwałego, a tak chlubnie upamiętnionego w naszych dziejach porzecznych Księstwa Warszawskiego.

Powszechna Szkoła Korespondencyjna

PALATYN

Dała wykształcenie przeszło 15.000 studentów.

Dostarcza wiedzę Polakom w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Brazylii i Kanadzie.

Blizsze szczegóły: Warszawa, Nowy-Swiat 36.